

WTOREK, 4 PAŹDZIERNIKA 1932 R.

Kpt. Karpiński w Bułgarii Pierwszy etap wielkiego lotu do Azji

SOFJA, 3.10. — Wczoraj o godzinie 16 m. 50 popołudniu, a więc w 11 godzin po starcie z lotniska warszawskiego na Okęciu wylądował kpt. Karpiński na swoim „Lublinie RX“ w Bułgarii w miasteczku Siłwen.

Siłwen jest położone u stóp wysokich Bałkanów, po stronie południowej; liczy 28.000 mieszkańców. Odległość od morza Czarnego wynosi wszystkiego 100 km.

Kpt. Karpiński wskutek silnych wiatrów i mgły stracił wiele w drodze — z Warszawy do Siłwen, a właściwie Siłwna zrobił 1.400 km., to jest tyle ile przewidywał w 1-m etapie.

Ładowanie nie było przymusowe — poprostu nie chciał lecieć nad morzem Czarnym o zmroku, a po nocy lądować w Stambule.

Aparat i motor jest w najzu-

pełniejszym porządku. Dziś o świcie, t. j. około 5-ej rano powinieli kpt. Karpiński wystartować do dalszego lotu na — Bagdad.

Prezydent Stanów Zjednoczonych pragnie zmienić obywatelstwo

WASZYNGTON, 3.10. Podsekretarz stanu Castle w liście do narodowego komitetu republikańskiego zaznacza, iż istotnie Hoover w czasie swego pobytu w Londynie zwrócił się do władz angielskich z prośbą o nadanie mu obywatelstwa brytyjskiego.

„Westfalen“, który za być zakotwiczony na Atlantyku w połowie drogi.

Samoloty pocztowe przez Atlantyk Zamierzenia niemieckiej „Lufthanzy“

RIO DE JANEIRO, 3.10. — Prasa tuższa informuje o planie niemieckiej Lufthanzy utworzenia bez pośredniej komunikacji lotniczo-pocztowej między Ameryką Południową i Europą, za pomocą stacji lotniczej dla samolotów na statku

„Westfalen“, który za być zakotwiczony na Atlantyku w połowie drogi.

Ma on posiadać pomost dla lądowania dla samolotów, stacje materialów pędnych i inne urządzenia potrzebne.

Statek „Westfalen“ jest już w tym celu przerabiany.

Dotychczas poczta lotnicza do Europy odbywała część drogi na statkach transoceanicznych, co bardzo przedłużało termin otrzymywania poczty.

Polska wybrana ponownie 48 państw głosowało za naszym miejscem w Radzie Ligi Narodów

Polska została wybrana ponownie członkiem Rady Ligi Narodów. Na przedpołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia przyznano jej prawo reelekcji, popołudniu zaś dokonano ostatecznego wyboru.

W ten sposób Polska po 6 latach pobytu w Radzie Ligi, skrzysła po raz drugi z prawa reelekcji i weszła do Rady na dalsze trzy lata.

Ten wynik głosowania świadczy, iż znaczna większość świata docenia znaczenie Polski w międzynarodowym układzie sił. Oto depesze o przebiegu wczorajszych głosowań (artykuł na str. 2):

Rano: 41 contra 6

GENEWA, 3.10. Przy wypełnieniu po brzezi sali obrad przewodniczący Zgromadzenia Ligi Narodów, dr. Mikołaj Politis (Grecja), otworzył o godz. 11 m. 30 posiedzenie plenarne, zawiadamiając zebranych, że na żądanie rządu polskiego z dnia 27-go września r. b. stawia pod głosowanie na podstawie art. 2 przepisów o wyborach do Rady Ligi Narodów z 1926 roku sprawę przyznania Polsce prawa ponownego wyboru do Rady Ligi Narodów.

Odczytawszy odnośne postanowienia regulaminowe, zarządził dr. Politis głosowanie tajne, powołując w charakterze komisji skrutacyjnej delegata Wielkiej Brytanii sir Johna Simona oraz delegata Włoch dr. Rosse.

Głosowanie odbywało się — jak zwykle — przez składanie do specjalnej urny kartek, zawierających słowo „tak“ lub „nie“, wypisane w języku francuskim lub angielskim.

Delegatów wywoływano z listy, wedle kolejności alfabetycznej nazwy państw, które reprezentują. Pierwszy głos złożył delegat Albanii, a ostatni — Jugosławii (Yugoslawie, wedle alfabety francuskiego).

Minister Zaleski złożył głos w imieniu Polski oświadczenie.

Głosowanie zakończono o g. 11 m. 50, a po upływie 8 minut komisja skrutacyjna podpisała protokół i wręczyła go przewodniczącemu dr. Politisowi, który natychmiast ogłosił wyniki głosowania:

głosów oddano	51
kartek białych	4
głosów ważnych	47
przeciw reelekcji Polski	6
za reelekcją Polski	41

Wobec tego, iż regulaminowa większość 2/3 wynosi 32 — Polsce przyznano prawo ponownego wyboru do Rady Ligi Narodów, oddając 9 głosów ponad większość wymaganą.

Po ogłoszeniu wyników głosowania, liczni delegaci złożyli min. Zaleskiemu gratulacje.

Popołudniu: 48 contra 4

Na popołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów dokonano wyborów trzech niestałych członków Rady w miejscach ustępujących w tym roku: Polski, Jugosławii i Peru.

Wobec przyznania Polsce na przedpołudniowym posiedzeniu prawa reelekcji, wybór Polski był już przesadzony.

Głosowanie rozpoczęło się o g. 17 min. 20, a ukończono je o g. 17 min. 30. Komisję skrutacyjną stanowili: minister spraw zagranicznych Hiszpanii p. Zulueta i delegat Francji sen. Beranger.

O g. 17 m. 35 przewodniczący Zgromadzenia dr. Politis ogłosił wyniki głosowania:

Polska otrzymała 48 głosów, Meksyk — 46, Czechosłowacja — 46, przy 52 głosujących.

Reszta kartek była przeciwna wyborowi tych państw.

Wynik głosowania świadczy, że za wyborem Polski głosowały 4 państwa, które rano przy głosowaniu nad reelekcją powstrzymały się od głosowania, a nawet jedno państwo, które wypowiedziało się przeciw przyznaniu Polsce prawa reelekcji.

Stanowisko tych państw tłumaczy się względami zasadniczymi. Są one mianowicie przeciwnie zasadzie nieskończonego przyznawania prawa reelekcji państwom zajmującym niestałe miejsce w Radzie Ligi.

Ze taki wynik głosowania był ogólnie wyczekiwany, należy to poczytać za wielki sukces kierownictwa naszej polityki zagranicznej, p. min. Zaleskiego.

Zasiedając bez przerwy od wielu lat w Radzie Ligi, min. Zaleski przyczynił się wybitnie do tego, że obrzymia większość członków Ligi docenia znaczenie naszego państwa na tle międzynarodowego układu stosunków politycznych.

Uznanie, jakim cieszy się p. min. Zaleski na terenie międzynarodowym, znalazło wyraz zarówno w serdecznych gratulacjach, złożonych mu po wyborze, jak i w pochlebnych dla jego

polityki głosach prasy zagranicznej.

GENEWA, 3.10. „Journal de Geneve“ komentując uchwałę zgromadzenia przyznającą Polsce prawo reelekcji, pisze: „Akceptując nadspodziewaną większością głosów uznanie Polski za ponownie wybieralną do Rady, Zgromadzenie wyraziło, że w jego rozumieniu sprawy zasadnicze powinny ustąpić w obecnych okolicznościach przed nieodpartymi względami oportunistycznym politycznym. Szereg delegatów neutralnych niezbyt skłonnych do wyrażania zgody na nieskończoną reelekcję członków niestałych Rady uznało konieczność zachowania w Radzie współpracy Polski oraz zapobieganie nowego kryzysu w Lidze Narodów.“

Irak przyjęty do Ligi na wczorajszym posiedzeniu

GENEWA, 3.10. Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło jednomyślnie jako nowego członka Ligi Narodów królestwo Iraku, które dotychczas z ramienia Ligi administrowane było przez Wielką Brytanię.

Delegaci Iraku niezwłocznie po wyborze wzięli udział w obradach zgromadzenia.

Ustąpienie wicemin. Leśniewskiego

Wiceminister rolnictwa i reform rolnych, p. Leśniewski, ustąpił ze swego stanowiska i przeniesiony został w stan spoczynku.

Deportacja skazańców hiszpańskich po próbie przewrotu monarchistycznego

CASABLANCA, 3.10. Do portu Villa - Cisneros przybył statek „Espagne V“, na którego pokładzie było 135 osób, skazańców na deportację do Hiszpanii za udział w próbie przewrotu na rzecz monarchii.

Deportowani będą rozmieszczeni w obozie warownym Villa - Cisneros, odczonym ze wszystkich stron lotnym piaskiem.

Szajka złodziei kolejowych na terenie Gdańska

TCZEW, 3.10. Na terenie gdańskiej dystrykcji kolejowej grasuje od dłuższego czasu dobrze zorganizowana szajka, trudniąca się okradaniem podróżnych w pociągach i na dworcach kolejowych.

I to się drukuje po polsku! Za to skonfiskowano „Pismo Codzienne“

Agencja „Iskra“ donosi: Od dwu tygodni wychodzi w Warszawie dziennik „Pismo Codzienne“, wydawany połączonymi siłami dziennikarzy, publicystów i polityków żydowskiego stronnictwa socjalistycznego „Bund“ oraz PPS CKW.

W kołach dziennikarskich wiadomo, iż w „Pisimie Codziennym“ współpracuje kilku członków redakcji „Robotnika“.

Nr. 14 „Pisma Codziennego“ z d. 3 bm. został przez komisariat rządowy w Warszawie skonfiskowany za umieszczenie artykułu wstępnego pt. „Woda na młyn reakcji“.

Dowiedzieliśmy się, że w artykule tym „Pismo Codzienne“ zajęło stanowisko wobec niemieckich żądań przeprowadzenia rewizji postanowień terytorjalnych Traktatu Wersalskiego. Po raz pierwszy pismo, drukowane w Polsce w języku polskim zamieściło artykuł, solidaryzujący się z kampanią rewizyjną.

Samolot na latarni Tragiczny wypadek na lotnisku włoskiem

RZYM, 3.10. Na lotnisku włoskiem w Ciampino samolot, pilotowany przez kapitana lotnika Quattrocchio przy lądowaniu wpadł na latarnie sygnalizacyjną i skapotał.

Kapitan Quattrocchio poniósł śmierć na miejscu, a dwaj jego towarzysze odnieśli lekkie rany.

Po zawodach balonów wolnych Zmiany w klasyfikacji

BERN, 3.10. — Jury zawodów balonów wolnych o puchar Gordon-Benneta, po bliższym zbadaniu wyników lotu, wprowadziło następujące zmiany w klasyfikacji balonów

Parafianie zatrzymali zwłoki proboszcza w kościele przy ul. Łazienkowskiej w Warszawie

Wielką żałobę wśród swych parafian pozostawił ś. p. ks. kanonik Ryniewicz, proboszcz i twórca kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej na Łazienkowskiej w Warszawie.

W ciągu 32-letniej swej działalności kapłańskiej, ks. kanonik Ryniewicz 20 lat spędził na Łazienkowskiej. Rozpoczął on tutaj budowę wielkiego kościoła.

Poświęciwszy się całkowicie swym parafianom i sprawie budowy kościoła, zyskał wielką miłość całej swej parafii.

Kanonik Ryniewicz każdemu spieszył z radą i pomocą. A zajęty wciąż myślą jaknajwyższego dokończenia budowy, sam nawet pomagał murarzom, nosząc certy itd.

Wielką też żałobą okryła parafia wieść o śmierci zacnego kapłana. A ostatnia jego wola, żeby go pochowano w krypcie, wykonanej przez niego samego, postanowiono niezwłocznie wykonać.

Tymczasem władze kościelne po-

stanowiły pogrzebać ś. p. ks. kanonika Ryniewicza na Powązkach, co miało się odbyć wczoraj o godz. 3 p. p.

Na wieść o tem wzburzyła się cała parafia. Wczoraj po odprawie nabożeństwa żałobnego nabożeństwa, w obecności kardynała

Kakowskiego miano przewieźć zwłoki ks. kanonika na cmentarz. Sprzeciwili się jednak temu parafianie. Samorządnie wybrana delegacja zwróciła się do kardynała Kakowskiego z prośbą o pozwolenie na spełnienie ostatniej woli zmarłego.



Trumna z zwłokami ś. p. kanonika Ryniewicza, wystawiona w kościele na Łazienkowskiej.

Nocny zamach bombowy na konsulacie włoski w Zurychu

ZURYCH, 3.10. W nocy z 2 na 3 października dokonano zamachu bombowego na generalny konsulat włoski w Zurychu. Skutkiem wybuchu i wynikłego po-

żaru część domu została zniszczona.

Straty materialne są znaczne. Sprawcy zbiegli. Ofiar w ludziach niema.

Zderzenie dwu pociągów na stacji w Tatarowie

STANISŁAWÓW, 3.10. — Dziś o godzinie 6.55 na stacji Tatarów zderzył się wjeżdżający na dworzec pociąg osobowy nr. 3114 ze stojącym pociągiem towarowym nr. 4171. Powodem katastrofy było niewłaściwe nastawienie zwrot

niczy. Przy zderzeniu kontuzjowane były 24 osoby, w tej liczbie 6 pracowników kolejowych. Na miejsce wypadku wyjechała komisja dyrekcyjna. Przerwy w ruchu nie było. Pociąg nr. 3114 uległ trzygodzinnemu opóźnieniu.

Groźba katastrofy w Szwajcarii Obsuwanie się góry Kilchembock

ZURYCH, 3.10. Wskutek długotrwałych deszczów zbocze góry Kilchembock (Kanton Glarus) znów zaczyna się obsuwać, zagrożając miejscowości Linthal.

Lada chwila należy się spodziewać katastrofy. Ludność zagrożonych okolic została ponownie ewakuowana.

Heine-Medina uleczalna

Skuteczne serum wynaleziono w Niemczech

LIPSK, 3.10. W związku z rozszerzającą się w Niemczech groźną epidemią Heine Medina wydział sero-bakteriologiczny zakładu Behringa w Marburgu, wynalazł skuteczny środek do zwalczania paraliżu dziecięcego za pomocą serum, pochodzącego z krwi rekona

walescanta, która zakład otrzymuje w większych ilościach z całej Rzeczy. Poczynione już w tym kierunku próby dały wyniki pozytywne. Zakład odstępował serum w każdej ilości jedynie za zwrotem własnych kosztów.

Mordercy z ulicy Towarowej pod groźbą kary śmierci

Sędzia śledczy p. Myszkowski zamknął śledztwo w sprawie potwornego mordu rabunkowego przy ul. Towarowej 10, gdzie zamordowano brzytwą dwójce dzieci: 4-letniego Jurka Witkowskiego i

11-letnią Jadwigę Kwiatkowską. Policja, która długi czas nie mogła trafić na ślad morderców, uchwyciła watek dochodzenia dzięki zeznaniom, złożonym przez 9-letniego Stasia Morka.

Chłopczyk podслуtał rozmowę, prowadzoną przez stryja zamordowanych Kazimierza Witkowskiego i jego kuzyna Henryka Zółtowskiego, co do podziału łupów z grabieży.

Jak wynika ze śledztwa, Witkowski i Zółtowski podeirzawali, iż ojciec małego Jurka ma znacznie większe oszczędności. W rozbitej skarbnice zbrodniarzy znaleźli jednak tylko kilkanaście złotych...

W obawie, by Jurek i obecna wówczas jego kuzynka Jadwiga Kwiatkowska nie wydały znanych im napastników, ci podcieli dzieciom gardła brzytwą.

Przeciw Zółtowskiemu zebrano poważny materiał. Na ubraniu jego wykryto ślady krwi, zresztą starannie zapierane.

W toku śledztwa aresztowano jeszcze żonę Zółtowskiego, Stefanię, Wacława Kowalskiego i Stanisława Kowalską, osobie te jednak obecnie zwolniono z braku dowodów.

Akta sprawy przeszły do urzędu prokuratorskiego, gdzie w najbliższych dniach będzie sporządzony akt oskarżenia.

Oskarżonym grozi kara śmierci.

Akrobacja lotnicza na szymboku na zawodach w Wiedniu

WIEDEŃ, 3.10. Znany propagator lotu bezsilnikowego Robert Kronfeld, urządził wczoraj w Wiedniu pokaz lotniczy, którego remu przyglądało się około 25.000 widzów.

Na aparacie „Austria II“ udało mu się wykonać na wysokości 800 mtr. po raz pierwszy looping. Zawodnik przyglądał się również francuski minister lotnictwa Painleve, (PAT).

Akt rozumu

A więc wybrano nas ponownie członkiem Rady Ligi Narodów.

Głosowanie dało wynik znamieny: na 52 państwa tylko cztery sprzeciwiło się udziałowi Polski w Radzie Ligi. Ciekawe byłoby znać listę tych oponentów. Niestety, chroni ich tajemność głosowania i drogą oficjalną nie dowiemy się nigdy, kto to widział w tem korzyść, by państwo nasze nie miało bezpośredniego wpływu na decyzje Rady.

Mniejsza o tych malkontentów. Dość stwierdzić, że wysiłki postawienia Polski poza nawias Rady zakończyły się zupełnym fiaskiem. Poza wspomnianą wyżej czwórka, która powiodła „Nie”, większość 48 głosów wypowiedziała się „tak”, godząc się bez zastrzeżeń na 3-letnią prolongatę naszego miejsca w Radzie.

Polska nie zajmuje jeszcze miejsca w rządzie tych mocarstw, dla których terenem czynnej polityki jest cały glob. Zagadnienia oceaniczne, problemy amerykańskie, czy południowo-amerkańskie mają dla nas znaczenie raczej wtórne. Niemniej horyzont polityczny Polski jest wielki. W orbicie naszych zainteresowań i naszego wpływu pozostają przedewszystkiem zagadnienia niemieckie i rosyjskie. Już to wystarczyłoby, by potrzebę naszej reprezentacji w Radzie Ligi uznać za oczywistą. Ale to nie wszystko. Ważki głos należy się naszemu państwu także we wszystkich sprawach Europy wschodniej, środkowej i południowej, w układzie stosunków politycznych i gospodarczych na przestrzeni od Bałtyku przez Morze Czarne do morza Śródziemnego. Polska jest bowiem czynnikiem we wszystkich wypadkach ważnym, a w wielu decydującym. Lecz i tu nie kończy się nasza rola. Zainteresowania nasze i wpływy sięgają znacznie dalej, poza granice Europy: bliski Wschód muzułmański i daleki Wschód chiński to tereny, gdzie polityka polska ma z każdym dniem coraz więcej do powiedzenia.

Zakres naszej mocarstwowości nakreślono tu raczej skromnie, niż przesadnie. Wystarczy to jednak, by stwierdzić, że udział Polski tam, gdzie decydują się sprawy świata, jest bezsporną koniecznością.

Rewiza podstaw organizacyjnych spółdzielczości rolniczej

Dnia 7 października r. b. odbędzie się konferencja delegatów Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych z p. wiceministrem skarbu prof. Kozłowskim, który, jak wiadomo, jest resortowym wiceministrem, opiekującym się spółdzielczością w Polsce i któremu podlega państwowa Rada Spółdzielcza.

Tematem konferencji ma być zbada- nie podstaw organizacyjnych spółdzielczości rolniczej.

Czytajcie KINO

33) STANISŁAW Cwierczakiewicz (C-wiecz)

Przeklęta miłość

POWIEŚĆ

— Łatwo odgadnąć: herchez la femme, — ze złośliwym uśmiechem odpowiedziała za Horzewskiego Ziuta, patrząc znacząco na Ela.

— Tego pani w życiu mojem nie znajdzie, — zaprotestował trochę zbyt gorąco, — O'est du luxe pour les riches, ja zaś mam w głowie poważniejsze troski.

— Wyrzeka się kot słoniny, — dobrodusznie roześmiał się Włoczyński, patrząc na okrytą rumieńcem twarz sekretarza.

— Kiedy, panie dyrektorze, ja naprawdę... ja nigdy...

Widząc jego zakłopotanie, Ela zwróciła rozmowę na inne tory.

No i stopniowo stało się, że ci dwoje młodzi o niezaspokojonych potrzebach serca pchani wzajemnie ku sobie przemożną siłą, poczuli niejako trwogę wobec tej nieznannej potęgi i zaczęli się unikać, choć szli oboje nieświadomie ku jednemu celowi.

Obserwująca ich bacznie Ziuta, zauważyła tę zmianę w stosunkach między Ela i Horzewskim i znalazła w tem potwierdzenie swoich podejrzeń. Zdwoiła więc czujność, domagając sama siebie, że staje w tym wypadku niejako w obronie zagrożonych praw swego ojca, a w głębi duszy będąc świadoma, że jej chodzi o coś zupełnie innego.

Polska nie postawiła swej kandydatury dla względów prestiżowych, lecz przedewszystkiem w przekonaniu, że prace Rady Ligi bez udziału czynnika tak ważnego, jak Polska, byłyby wielce utrudnione lub nawet niemożliwe. Głosowanie wczorajsze dowiodło, iż Liga podziela ten obiektywny pogląd i skłonna jest kierować się wskazaniami rozumu politycznego.

W. S.

7 godzin na wzburzonych falach

Tragiczne przeżyła załoga „Nienna”

Władze portowe w Gdyni otrzymały już relacje od załogi „Nienna” o przebiegu katastrofy.

Tragiczne zderzenie z barką „Lawhill”, która rozpruła bok „Nienna”, nastąpiło w sobotę o g. 3 m. 30 nad ranem na wodach Kattegatu.

Warunki nawigacyjne były nader niepomyślne ze względu na silną mroźną, ogromnie wzburzone morze i bardzo gęstą mgłę.

Statek „Lawhill” zauważono na „Niennie” z odległości 25 metrów. Katastrofy nie dało się uniknąć.

W chwili zderzenia załoga cała pogrążona była we śnie. Trzeci oficer zdażył jeszcze dać sygnał sy-

wie do jedynej szalupy, która, obliczona na 17 osób, musiała pomieścić 35.

„Nienna” tonął z szaloną szybkością. W ciągu kilku minut poszedł na dno. Załoga szalupy błądziła przez 7 godzin po spienionych falach. Została uratowana przez szwedzki parowiec „Kronprinsessan Margareta”.

„Nienna” był ubezpieczony na sumę 28.200 funtów, czyli 874.200 zł. Ładunek węgla również był ubezpieczony.

Zagłowice fiński, sprawca katastrofy, został obłożony sekwestrem na żądanie tow. asekuracyjnego.

9 miliardów deficytu we Francji

Uzdrowienie budżetu najważniejszym zadaniem rządu

PARYŻ 3.10. Podczas przemówienia, wygłoszonego dziś w Ve-soul premier Herriot zaznaczył m. in., że francuska partia radykalna ma najważniejsze dane, by kierować losami Francji. Nie jest to rzecz łatwa.

Obecny gabinet powołany został do prowadzenia spraw chwilowo najbardziej trudnych i niebezpiecznych.

Przedewszystkiem wśród komplikacji międzynarodowych trzeba było wyczerzyć wszystkie siły, by pokryć deficyt budżetowy. Dzieło to nie zostało jeszcze całkowicie wykonane.

Jest niemożliwym, ażeby sytuacja kraju była uzdrowiona, skoro jego finanse wykazują deficyt budżetowy od 8 do 9 miliardów.

Pierwszym obowiązkiem każdego uczciwego rządu jest pokryć ten deficyt, o ile chce się zapobiec katastrofie, jaka może nastąpić wkrótce. Dla przywrócenia równowagi budżetowej nie można jednak korzystać z nowych podatków, Francja bowiem przechodzi silny kryzys gospodarczy.

Braki amerykańskiej dyplomacji

Ambasadorowie St. Zjedn. — snobami

NOWY JORK 3.10. Prasa Hearsta ogłasza artykuł swego wydawcy, rozwodzący się nad brakami amerykańskiej służby dyplomatycznej. Hearst twierdzi, iż większość amerykańskich ambasadorów, to ludzie szkodliwi dla kraju i snobi.

Hearst oświadcza się za zniesieniem wszystkich ambasad amerykańskich na całym świecie. Uważa on, że jest to nie potrzebny wydatek i że ambasadorowie ci powinni być zastąpieni przez konsulów, którzy posiadają daleko więcej inteligencji i wykształcenia, a przedewszystkiem nie są snobami. Zdaniem Hearsta obecna amerykańska służba dyplomatyczna przy czynia się jedynie do upokarzania Ameryki przed obcymi.

Uczeńka dyrektora

zakładów ks. Pszczyńskiego przed sądami polskimi

BERLIN, 3.10. Z Bytomia donoszą, że dyrektor maczenty górnośląskich zakładów górniczych, należących do ks. Pszczyńskiego, inż. Pistorius przeszedł w stan spoczynku.

Prasa śląska przypomina przytem fakt, że Pistorius skazany został przez sąd polski na 14 dni więzienia za obrazę wojewody Grażyńskiego i że ostatnio rozpoczęte zostało przeciwko niemu nowe postępowanie sądowe za obrazę urzędnika.

Jak pisze „Ost-Deutsche Morgenpost”, dyr. Pistorius nie mógł się zdecydować na ponowne stawienie się przed sądem polskim i dlatego wyjechał z Polski na zawsze. (PAT).

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dewizy

z dnia 3 b. m.

Belgia 123.85; Holandia 398.30; Londyn 30.81 — 30.82; Nowy Jork 8.92; Nowy Jork (kabel) 8.925; Paryż 34.94 i pół; Praga 26.39; Szwajcaria 172.02.

Papieru procentowe

7 proc. poz. stabilizacyjna 52.75 — 53.75 — 53.00 (drobne odcinki 57.00 (w proc.); 4 proc. państw. poz. premio w dolarowa 48.75; 8 proc. L.Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7 pr. L.Z. B. gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. B. gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L.Z. B. rolnego 94.00; 7 proc. L.Z. B. rolnego 83.25; 4 i pół proc. L.Z. ziemskiej 38.75 — 38.50 — 38.25; 8 proc. L.Z. m. Warszawy 58.50 — 59.50 — 59.00.

Akcje

Bank Polski 88.50; Starachowice 9.40.

GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 3 b. m.

Zyto 15.50 — 16.00; pszenica jednolita 25.50 — 26.00; pszenica zbierana 24.50 — 25.00; owies jednolity 17.00 — 17.50; owies zbierany 16.50 — 17.00; jęczmień na kaszę 16.00 — 16.50; jęczmień browarny 18.50 — 19.50; gryka 17.00 — 19.00; groch polny jadalny z workiem 24.00 — 27.00; groch Victoria z workiem 26.00 — 30.00; ziemniaki jadalne 4.00 — 5.00; mąka pszenna luksus. 45.00 — 50.00; mąka pszenna 0000 40.00 — 45.00; mąka żytnia pyłkowa 28.00 — 30.00; mąka żytnia siłkowa 22.00 — 24.00; mąka żytnia razowa 22.00 — 24.00.

Chiny nie są zadowolone

z raportu komisji Lyttona

NANKIN, 3.10. — Tel. wł. Chiński. Prezydent ministrów Wang Sinwei oświadczył, iż sprawozdanie komisji Lyttona nie uspokoiło chińskiej opinii publicznej. Rząd chiński nie wyzrył się jeszcze nadziei, iż Liga Narodów uwzględni interesy Chin.

Zkolei stwierdził Wang Sinwei, że położenie polityczne na Dalekim Wschodzie zmieniło się w ostatnich 3 dniach na niekorzyść Japonii.

Pogrom żydów w Wiedniu

Napad hitlerowców na dom modlitwy

WIEDEN, 3.10. „Der Morgen” donosi, że wczoraj po południu w drugiej dzielnicy Wiednia usłowyli narodowi - socjaliści urządzić pogrom żydowski.

Napadli oni na kawiarnię Sperla, która z powodu świąt żydowskich zamieniona została w dom modlitwy. Z okrzykiem „Jude verrecke” wpadli napastnicy do lokalu, gdzie zgromadzonych było 280 modlących się żydów, zniszczyli doszczętnie urządze-

nie kawiarni i pobili pałkami i pretami obecnych.

Rabin zdołał za swą torą opuścić lokal boczem wyjściem. Policja przywróciła porządek, przy czem aresztowano około 30 narodowych socjalistów.

Druga część oddziału narodowych socjalistów ruszyła na dom modlitwy żydów ortodoksyjnych, policja zawczasu przeszkodziła jednak ekscesom. (PAT).

Wizja groźnej przyszłości

Atak lotniczy w Berlinie

BERLIN 3.10. — W związku z odbywającą się obecnie w Berlinie wystawą sportową - lotniczą, urządzono na lotnisku w Tempelhofie wielki pokaz lotów, połączone z popisami i wysięgami samolotów. Udział wzięło około 100 aparatów.

Szczególne zainteresowanie wzbudził pokaz ataku lotniczego na obiekty fabryki amunicji. Ata-

kowane obiekty otoczone zostały najpierw zasłoną z mgły, poczem nastąpiło ich zbombardowanie.

W programie wyraźnie zaznaczono, że pokaz odbywa się pod hasłem niebezpieczeństwa, grożącego krajowi, pozbawionemu aktywnego lotnictwa wojskowego. Pokazowi przyglądało się kilkaset tysięcy widzów.

Myśl o zbliżeniu fizycznym między Ela a Horzewskim doprowadzała Ziutę niemal do szału, a jednocześnie pragnęła, by macocha zdradziła męża, dawałoby to bowiem jej, Ziucie, pożytek, którego nie wahałaby się użyć jako środka sterylizowania Eli i uczynienia powolną jej pragnieniem zwyrodniałym.

Temu wszystkiemu Włoczyński był najzupełniej obcy. Osiągnął cele zamierzone, bowiem zdobył majątek i kobietę kochaną, obecnie zaś pisał się w zadowoleniu, które mu maciły od czasu do czasu jakieś tajemnicze telefony i nagłe wyjazdy w sprawach, jak mówił, — firmy.

Sekretarza swego darzył coraz większym zaufaniem, na które ten zasługiwał najzupełniej. Był staranny i dokładny w pracy i w wykonywaniu poleceń szefa, któremu nawet przez myśl nie przeszło, żeby tamten mógł i śmiał wnieść oczy tęskniące aż ku żonie pracodawcy.

Horzewski zaś czuł, że się coś staje bez jego niejako udziału. Lękał się tego, a jednocześnie pragnął wszystkimi siłami swoich młodych lat. Każdem słowem, gestem, każdą myślą modlił się do Eli, jej zaś dobrze było w promieniach tej nieśmiałej miłości, dającej owo ciepło serdeczne, którego jej brakowało w życiu.

Gorąca, aż nazbyt może gorąca, ale jednocześnie i brutalna nieco w swych przejawach miłość męża nie budziła w Eli odziwku, natomiast ciche uwielbienie ze strony Horzewskiego zdobywało ją coraz więcej. Nie wiedząc sam o tem, stale zyskiwał na terenie. Ela świadoma była tego, ale instynktownie cofała się przed odpowiedzią na pytanie, jak daleko sięgnąć może ta okupacja i czem się ona zakończy.

Podczas częstych nieobecności Włoczyń-

skiego, Horzewski całe wieczory, a nawet część nocy spędzał na krążeniu pod willą, w której była Ona, tak bliska w marzeniach, a tak daleka w rzeczywistości. Błagał sam siebie, że w ten sposób rozciąga opiekę nad domem szefa w czasie jego nieobecności, a jednocześnie wiedział, że przypędza go tu nadzieja ujrzenia bodaj cienia Eli na francie, usłyszenia bodaj dźwięku ukochanego głosu.

Kiedyś rozuchwał się tak dalece, że znalazłszy otwartą furtkę zieleńca, otaczającego willę, podszedł pod sam budynek i oparł palające czoło o kratę żelazną, okalającą taras.

Stał tak chwilę, kiedy drzwi willi, prowadzące na taras, zalany potokiem srebra księżycowego, otworzyły się i sylwetka Eli wyloniła się z cienia. Zobaczyła go odrazu i odgadła, że to on właśnie.

— Co pan tu robi? — zapytała szeptem, on zaś patrzył bez słowa w obrazek, jaki miał przed oczyma. Wreszcie poczęły mu się tłoczyć na usta wyrazy, dotychczas niewymawiane.

— Rozmawiam z księżycem srebrnym, z polyskiewkami gwiazdami, z ukwieconymi gałęziami drzew, z dalekim głosem jakiegoś ptaka nocnego... A wszystko to mówi mi jedno tylko słowo, wielkie jak wszechświat i jak on tajemnicze — miłość... I czuję białe ramiona, oplatające mi szyję, i widzę usta upragnione i odgaduję cały beznamiętny rozkosz, jaką byłoby dla mnie ich dotknięcie...

Przewieszona przez balustradę tarasu słuchała tego półwyznania. Miękim, aksamiitem dotknięciem ujęła w ręce jego twarz.

— Masz, — szepnęła, przykładając koralowa czare swych warg do jego spragnionych ust,

Od dnia tego stanęła między nimi jakby milcząca umowa: niekroć Włoczyński wyjeżdżał, Horzewski późnym wieczorem spieszył pod okno, lub taras mieszkania Eli, ta zaś stawała się zawsze na podobną schadzke. Trochę wyszeptanych gorących słów, trochę jeszcze gorętszych pocałunków i — niewinni winowajcy, rozstawali się na odgłos zbliżających się kroków. Ela zwykle pozostawała na tarasie, Horzewski zaś uskiakiwał w bok i krył się za wielkim krzakiem jaśminu, skąd wychodził, gdy kroki milkły. Raz zdarzyło się, że stojąca na tarasie Ela dojrzała jacyś dwaj przechodnie, będący wybitnie pod dobrą datą.

— Słuchaj dziewczyno orleańska! On już nie przyjdzie, bo lata teraz za inną frajerką. Może ja go zastąpię, dobra?

W Horzewskim krew zawrzała, ale nie mógł zareagować na to, nie zdradzając swej obecności, nie ruszał się więc, dopóki natręci nie odeszli.

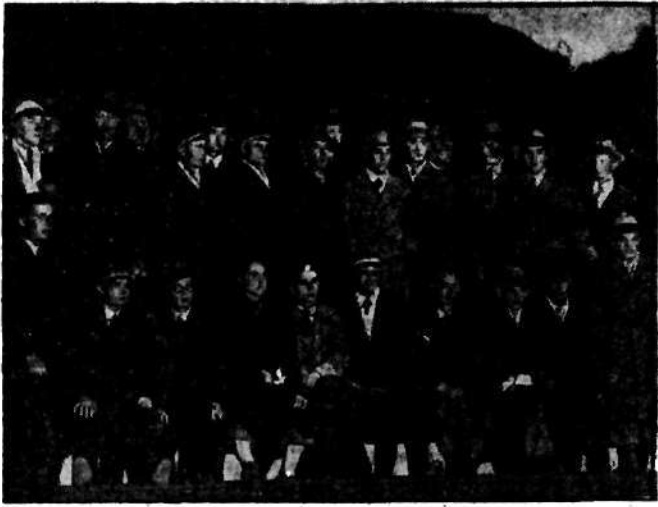
— Na co ja pania narażam, — szepnęła jej naza jutrz, przyszedłszy do zwykłego zajęcia. — Co jabym dał za to, by mój pania widywać tu w mieszkaniu, zamiast na tarasie...

— Może mi przyjdzie kiedy taka fantazja do głowy, — odpowiedziała z uśmiechem. — Jeżeli przyszedłszy, zobaczy pan otwarte okno, będzie to znaczyło, że — czekam...

No i zdarzyło się tak, że podczas następnej nieobecności Włoczyńskiego, przyszedłszy na zwykłą schadzke nocną, nie zastał Eli na tarasie. Jednocześnie zauważył, że jedno z okien jest uchylone.

Bez namysłu otworzył je szerzej i jednym skokiem był w pokoju. (D. c. n.)

Rozpoczęcie roku akademickiego



Studjacy na wyższych uczelniach warszawskich akademicy estońscy przy byli onegdaj do Warszawy w związku z rozpoczęciem nowego roku akademickiego 1932/33.

Makabryczne okazy ludzkich dziwactw w muzeum chirurgicznym w Londynie

Londyńskie Muzeum chirurgiczne stworzyło przed kilku dniami nowy wielki pawilon, mieszczący kilka tysięcy czaszek ludzkich wszystkich czasów i krajów.

Osobliwe to muzeum posiada jednak nie tylko czaszki, ale i całe mumie. Najstarsza jest mumia arystokraty egipskiego Ra Rofera, żyjącego około 3.000 lat przed Chrystusem.

Mali miłośnicy kwiatów



Koło Miłośników Ogrodnictwa dorocznym zwyczajem rozdało onegdaj rośliny dzieciom warszawskich szkół powszechnych w celu przyozdobienia niemi sal szkolnych.

Coś d'a Pań

Futra jedwabne i wełniane

Cieszcie się, członkowie towarzystw opieki nad zwierzętami; cieszcie teozofowie — „starsi bracia” maltretowanych zwierząt futerkowych i wy, miłośnice panie, co każdy nowy blam futrzany zlewacie łzami litości nad ofiarami własnego kaprysu!

Wynalazczość ludzka zdobyła się oto na sztuczne brzojszwanice i sztuczne żrebaki i sztuczne karakuly, nie mówiąc o sztucznych baranach, które od lat „lansuje” każdy urwis nad Wisłą swą młokę czapina.

Radio warszawskie

DZIS 11.58: Sygnal czasu. Hejnał z Krakowa. 12.20: Płyty. 12.45: Płyty. 16.15: Przemówienie p. Min. Jędrze Jęwicza z okazji rozpoczęcia cyklu odczytów dla nauczycieli. 16.30: Płyty. 16.40: Odczyt „W promieniach jesienno-słońca”.

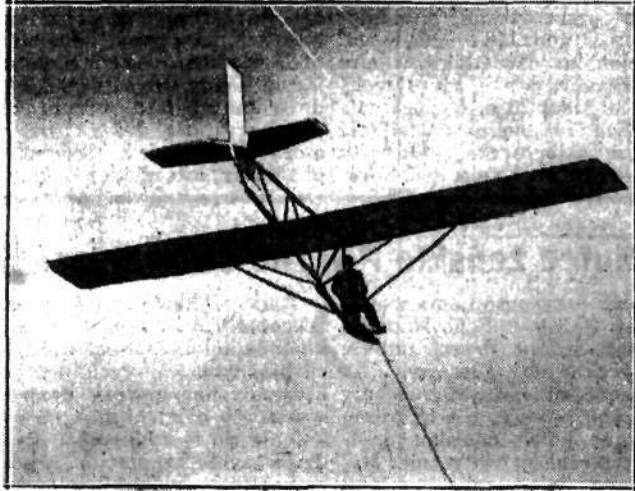
JUTRO 11.58: Sygnal czasu. 12.20: Płyty. 16: Dialog dla dzieci starszych. 16: „Dialog dla dzieci starszych. 16.13: „Listy od dzieci”. 16.25: Płyty. 16.40: Odczyt „Ziemia Krośnińska”. 17: Audycja dla nauczycieli muzyki. 17.40: Odczyt „Miedzynarodowa współpraca Państw w zakresie ochrony pracy”.

Metraż władców świata

wypisany w katedrze kopenhaskiej

— A teraz Wasza Królewska Mość raczy się zmierzyć. Książę Walji — angielski następca tronu — przypomniał sobie odrazu co znaczy to zaproszenie, wygłoszone w katedrze Roskilde w Kopenhadze.

„Wrona” nad Warszawą



Na lotnisku mokotowskim odbyły się interesujące próby lotów nowego typu samolotu „Wrona”, konstrukcji inż. Kocjana z Kola lotniczego „Start”.

WARSZAWSKIE MIGAWKI SĄDOWE

Zyskowny fotos Dobry interesy pięknego Kuby

O różne drobiazgi skarżą ludzie bliźnich do sądu: o kawałek mydła, o pocałunek w ciemnej bramie, a nawet o chusteczkę do nosa, pierwszy raz jednak na wokandzie sądu grodzkiego znalazła się sprawa o zwrot fotografii, wytoczona byłemu narzeczonemu przez ex-narzeczoną.

Wszyscy dobrze pamiętają na całej Dzielnej ulicy, jak przed rokiem w sobotnim numerze pewnego dziennika pojawiło się ogłoszenie tej treści: Henia Szpiigelmanówna i Kuba Waks — zaręczeni.

— Uj żymny lobuz, on przecież nie ma nic, a idzie się żenić z panną, co dalej 10 tysięcy nie złotych, nie marek niemieckich, nie franków szwajcarskich ale do - la - rów! prawdziwych dolarów po 8.85.

Taki można powiedzieć podstęp społeczniństwa zabierze takiej forsę! Wszyscy z uwielbieniem, ale zarazem zawiścią spoglądali na Kubę przytulającego do siebie pannę za około 100 tysięcy złotych.

Młodzi przez pół roku chodzili wszędzie razem. Było ich pełno w Picadilli, w kinach, na dancjach i na plaży.

Aż coś się zepsuło. Panna Szpiigelman zwrwała z narzeczonym, pisząc do niego krótki list.

— Mniemałem Was Kuba być królewiczem z banki, a wy jesteście zwykłym wieśniakiem czyż tak zwany według Orzeszkowej cham. Wam chodziło natomiast wyłącznie o walutę tatusia. Zegnajcie Waks i nie miejcie o to żalu do mnie.

A propos fotografia takową nie bądźcie szwinią i natychmiast zwróćcie!

Szpiigelmanówna”.

Pan Waks zamiast po otrzymaniu listu zwrócić fotografię, począł obchodzić z nią wszystkich znajomych kupców

i prezentować ją.

A była to fotografia przedstawiająca p. Henię w minimalnym kostjumie kąpielowym na plaży B-ci Kozłowskich.

— Przedewszystkiem niema mowy o zabranego — tłumaczył się w sądzie p. Waks — bo własnoręcznie otrzymałem jej od panny Głiksmann. A poza tem na fotografii jest również piesek, który mnie kosztował ciężki grosz, co żebrał z mojej kieszeni, kiedy jeszcze byłem narzeczonym p. Heni. Z powodu ten piesek się mi bardzo spodobał, fotografię zatrzymałem.

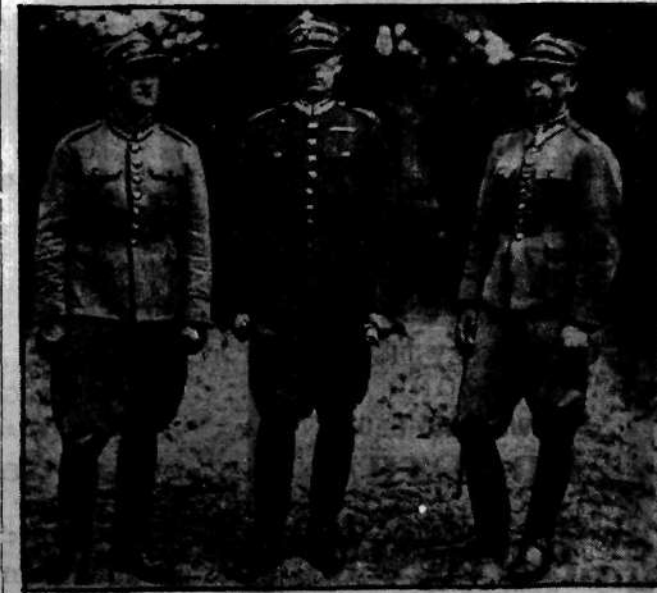
— To nie jest prawda, on tego pieska nie cierpiał, on mu się poprostu bał. Z fotografią chodził po sklepach i wyrabiał sobie kredyt, twierdząc, że jestem nadal jego narzeczona — oponowała p. Henia.

— Wobec powyższego fotografię zwracam.

— Teraz zwraca, bo się dowiedział, że tatumio z powodu kryzys stara się o upadłość.

— Być może... „Płajtmannówna” to jest partja dla Kuby Waks! — z gryzącą ironją oświadczył p. Kuba. Sędzia wręczył fotografię pannie Heni i sprawę umorzył.

Najlepsi jeźdźcy polscy



Na stadionie w Warszawie rozegrano drugi półfinał konkursu skoków przez przeszkody. Na zdjęciu trzej zwycięzcy: (od prawej) por. Ruciński, por. Rojowski i kpt. Mrowiec (III miejsce).

Zjazd Młodzieży Demokratycznej



Onegdaj odbył się zjazd Rady Naczelnej Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, obradujący nad sprawami polityki akademickiej, podwyżki opłat oraz ujednostajnienia akcji wśród młodzieży robotniczej. Na zdjęciu prezesi 7 okręgów i 8 podokręgów Z. P. M. D.: Schultz, Perzyński, Warzdzoń, Wąsowska i Inni.

Pieniądże „na ulicy” do studiów nad charakterem ludzi

W ostatnich dniach na jednej z ulic Berlina powtarza często jakiś nieznanego badacz psychologii tłumy przechodni, następujący eksperyment.

Podrzuca on niepostrzeżenie na chodnik brązowy, dość wytarty portfel. Przechodzień, który portfel podnosi, znajduje w nim następującą kartkę: „Uczciwy znalazco!

Zapewne jesteś uczciwym człowiekiem. Podnosisz ten portfel z pewnością rozgadnie się o uważnie dokoła siebie, otworzy portfel, przeczyta kartkę... albo się rozśmieje, albo też... bardzo się zasmuci.

W ten sposób łatwo możesz poznać charakter ludzi!”

W ten sposób łatwo możesz poznać charakter ludzi!”

Regaty wioślarskie A. Z. S.



Na Wiśle odbyły się onegdaj regaty żeglarskie Akademickiego Związku Sportowego w Warszawie

Francuzi młodszy o całą godzinę

Wjeżdżając do Francji od strony wschodniej Europy wszyscy młodzieją o kilkadziesiąt minut.

Widocznie pozardzieli Francuzi tego przywileju cudzoziemcom i sami sobie postanowili urządzić powszechne odmładzanie przynajmniej raz na rok. Mianowicie o północy z 30 września na 1-y października cofają zegary o całą godzinę: letni czas ustępuje sta-

tecznemu, przynależnemu tej szerokości geograficznej czasowi zimowemu, który daje człowiekowi możliwość wyspania się.

Wprawdzie to jesienne „odmładzanie” muszą Francuzi okupić corocześnie wiosennym uszczupleniem sobie jednej godziny — ale ktożby się nad tem zastanawiał, cofając bieg czasu — w chwili dokonywania istnego cudu?

Co wrozą gwiazdy na dzień 4 października?

Wskazana ostrożność w sprawach finansowych

Od samego rana będziemy dzisiaj od czuwać spotegowanie się energii i przedsiębiorczości, połączone z odwagą i chęcią wprowadzenia swych zamiarów w czyn. W godzinach rannych zwłaszcza około godz. 9-ej możemy z powodzeniem załatwiać sprawy dotyczące wojskowości, policji, maszyn, techniki, sportu i dużych zwierząt.

Należy jednak zastrzedz, że już krótko przed godz. 11-tą możemy być narażeni na rozczarowania, zawody, rozwianie złudzeń, albo też zetknięcie się z ludźmi podstępnyimi, którzy zapragną wykorzystać naszą łatwowierność.

Obietnice w tym czasie dokonane — nie zostaną dotrzymane. Później znowu zaznaczy się lepsza passa — zwłaszcza około godz. 13-ej 14-ej — obiecująca nowe możliwości zarobku, powodzenie w spekulacjach oraz w stosunkach z przelożonymi i osobami wyżej postawionymi. Ta dobra passa będzie jednak dość krótkotrwała, gdyż godz. 15-ta może nam znowu przynieść jakies niezdecydowania, trudności lub zwłoki, niepowodzenia w załatwianiu spraw urzędowych lub finansowych, w związku z podróżami lub sądownictwem.

Nasze dobre intencje mogą wówczas zostać źle zrozumiane. Jeszcze i między godz. 17-tą a 18-tą możemy przeżywać jakies drobne przykrości, poczem nastąpi zmiana pa-

rzecz potęgającej się ruchliwość umysłowej i towarzyskiej, jaka osiągnie swe najwyższe napięcie po godz. 21-ej.

Dziecko dziś urodzone — okaże naturę szlachetną, bystrość intelektualną, zręczność, oraz szersze zainteresowania filozoficzne i religijne.

Będzie się przytem interesować sportem i militarystem. J. S. D.

Docinki artystyczne

„Pierwsza scena” francuska — Komedja Francuska — zjechała do Genewy na gościnne występy.

Francuzi dowcipkują, że wybrano sztuki, złośliwie podchwytyjące (w tytułach) aktualne wydarzenia polityczne. „Le Mariage force” — „Matężństwo z musu” — gra Komedja po to, by zaznaczyć, że Francuzi nie biorą się na lep oświadczeń miłości niemiecko - włoskich. To nie jest matężństwo z miłości... „Les affaires sont les affaires” („interes jest interesom”) ma na pomknąć, że Francja zna przyczyny nagłej sympatii kupców angielskich i bankierów amerykańskich dla Niemiec... Wreszcie „L'Avare” — „Stąpnieć” — przypomina 25 państwom, zalegającym z opłatami na rzecz Ligi Narodów, jak to się nazwa-

M. U. P. rozpoczął czwarty rok pracy Sukces białostockiego pocztowego P. W. „Samolot” nad Białostoczkiem

Wczoraj odbyło się otwarcie czwartego roku pracy oświatowej M. U. P. wśród dorosłych. Salę odczytowa zapelnili liczni zastępcy słuchaczy ze wszystkich sfer społeczeństwa. Po słowie wstępnym p. Goławskiego i krótkim przemówieniu wizytatora oświaty pozaszkolnej kuratorium szkolnego okręgu brzeskiego dr. Marczyka, który ży-

czył dalszego rozwoju w pracy, chór koła śpiewaczego pod batutą prof. Sobierajskiego odśpiewał „Korale” i „Gaudeamus”. Następnie wygłosił pierwszy wykład p. M. Goławski.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Kaliszu uroczystości nadania p. inż. Ignacemu Boernerowi, ministrowi pocztu i telegrafów honorowego szefostwa oddziału X oraz zespołowe okrzewawo zawody strzeleckie pocztowego P. W. i W. F.

Pierwsze miejsce w strzelaniu udziału P. W., zdobywając pułk, który od wczoraj znajduje się wśród innych trofeów na wystawie.

Białostoczek miał wczoraj sensację. Około godz. 8 wiecz. mieszkańcy przedmieścia Białostoczek usłyszeli rozlegający w powietrzu turkot. Ponieważ trwa-

ło to dłuższy okres czasu — w przekonaniu, że w powietrzu krąży samolot, który wskutek jakiegoś defektu jest zmuszony lądować, a wobec ciemności lotnik nie orientuje się, gdzie się opuścić, mieszkańcy Białostoczka zaalarmowali strażę ogniową w Białymstoku, wskazując na konieczność umożliwienia lotnikowi lądowania przez oświetlenie reflektorami odpowiedniego terenu.

Na miejsce udały się natychmiast samochody strażackie z reflektorami, zarówno straż miejskiej, jak B.O.S.O. wybrano odpowiedni teren, przez dłuższy czas oświetlano go jaskrawym światłem reflektorów. Ale lotnik ani myślał lądować. Ponieważ turkot słychać było w dalszym ciągu — rzucono snopy światła na niebo.

Jest — odezwał się ktoś. Irzyczywiec był, ale latawiec, puszczone na sznurku przez Zenona Mrozowicza (Sitarska 14). Latawiec posiadał śmigło, które poruszane wiatrem, wydawało dźwięk, podobny do turkotu silnika silnikowego. Po spisaniu odpowiedniego protokołu, w którym figuruje nazwisko pomysłodawcy Zenonka, strażę wróciły do koszar.

Calej operacji poszukiwania samolotu przyśpadywały się tłumy mieszkańców przedmieścia.

Na wystawie przemysłu krajowego

Ruch na wystawie

Jak było do przewidzenia, Wystawa Ruchoma Przemysłu Krajowego obudziła żywe zainteresowanie publiczności białostockiej. W ciągu niedzieli na dziedzińcu b. pałacu Branickich panował duży ruch. Większe i mniejsze grupy ciągnęły do kasy aby nabyć bilety wejściowe. Ogółem przewinęło się przez salę wystawowe zgórą tysiąc osób.

Wczoraj od rana zwiędziały wystawę wycieczki szkół powszechnych. W godzinach przedpołudniowych rozpoczął się przy udziale instruktorów powiatowych oświaty pozaszkolnej kurs „metody propagandy gospodarczej”. Wykłady kontynuowane były w godzinach popołudniowych przy bardzo licznej frekwencji nauczycieli szkół średnich i powszechnych. Kurs prowadził p. B. Rzepecki, sekretarz generalny Centr. Tow. Popierania Wytwórczości Krajowej.

O godz. 6 popoł. p. inż. M. Masłowski wygłosił w sali rady miejskiej odczyt o budownictwie ogniotrwałym. Wysłuchano go m. in. liczne grono białostockich inżynierów i techników, przedstawiciele przemysłu budowlanego.

Wieczorem ruch na wystawie ożywił się znacznie. Ogładano wystawione ekspozycje,

przyczem niektóre firmy dokonały większych obrotów.

Dzisiejsze odczyty

W związku z wystawą ogłoszone zostaną dziś w sali rady miejskiej odczyty ilustrowane przezroczkami, a mianowicie: O godz. 18 — na temat: „Racjonalne oświetlenie wnętrz mieszkalnych i biurowych” oraz o godz. 20 p. t. „Reklama świetlna i racjonalne oświetlenie witryn sklepowych”. Odczyty wygłosi p. M. Kycia, dyr. Stow.

Organizacji racjonalnej gospodarki świetlnej”. Wstęp bezpłatny.

Z wędrowek po wystawie.

Jeżeli całość wystawy sprawi miłe wrażenie — to zawdzięczać to można w dużej mierze kwiatom, krzewom i roślinom, umieszczonym wszędzie, zajmującym każdy niemal kącik, każde wolne miejsce. Przyozdobił nimi wystawę zakład ogrodniczy. A. Popielski (Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego 45).

W malej salce na lewo od głównej sali wystawowej znajduje się stoisko znanej w Białymstoku, istniejącej tu od 1890 roku, a więc od 42 lat, wytwórni instrumentów muzycznych mistrza cechowego M. Z. Rybickiego wytwórnia jest jedyną w Białymstoku firmą, prowadzoną przez fachowca. Kierownik jej, a zarazem właściciel, p. Maciej Z. Rybicki, kształcił się w swym zawodzie w znanych firmach, jak I. Kerntop i syn w Warszawie, Bremitz w Neapolu i Trjesie, Sendorff w Wiedniu, i J. Nowicki w Warszawie. To też rozpocząwszy samodzielnie pracę w Białymstoku, spotkał się z pełnym dla swych wyrobów uznaniem miejscowych odbiorców.

Obecnie wytwórnia „M.Z. Rybicki” prowadzi działalność, w której produkuje: pianina, aparaty salonowe „Pathé” gitary hawajskie, pathfony walizkowe, mandoliny, bębny skradowe, futerały ozdobne i estradowe oraz wszelką galanterię muzyczną. Wszystkie wyroby produkowane są z surowców i materiałów krajowych, co zasługuje na specjalne podkreślenie.

Obok tego firma prowadzi dział korekty, w którym wykonuje wszelkie reperacje, strojenia i precyzyjne roboty, wchodzące w zakres produkcji instrumentów muzycznych.

Tylko do 10 wiecz.

Od ubiegłej soboty, t. j. od dn. 1 b.m. park miejski zamknięty jest już o godz. 10 wiecz. W najbliższym czasie skasowane będzie — na okres miesięcy zimowych — oświetlenie ogrodu.

W sprawie zniżki cen wyrobów tytoniowych

Z Dyrekcji P.M.T., do której zwróciliśmy się o wyjaśnienie w sprawie zniżki cen dowiadujemy się, że przy wyborze gatunków kierowan się przedewszystkiem zasadą obniżenia cen, względnie dania taniego papierosa najbardziej niezabójczym sferom społeczeństwa. W tym celu wprowadzono nowe papierosy pod nazwą: „Cienkie” po półtora grosza za sztukę. Jestto papieros, wyrobiony wyłącznie z polskich liści tytoniowych, bezstannikowy. Jestto najtańszy dziś papieros w Europie. Dla przykładu wystarczy wskazać, że najtańszy papieros w Niemczech, t. zw. papieros dla bezrobotnych kosztuje około 4 grosze, we Francji — 3 i t. d. Obniżenie ceny „Płaskich” o pół grosza na sztukę wydaje się pozornie niezabójczą zniżką, zważywszy jednak należy, że sprzedaje się go (w ubiegłym roku) ponad 700 milionów sztuk rocznie.

Machorka stanowi 65% całego spożycia ilościowego tytoniu, czyli, że zniżka ceny przedniej machorki o 14,2%, a zwykłej — 16,5% też stanowi poważną redukcję wpływów.

Ceny innych gatunków nie dały się zniżyć ze względu na kalkulacyjnych, przytem sprzedaż niektórych z nich, jak „Aromatic” (3 grosze sztuka) stale podnosi się, a nie spada (w ub. roku sprzedano ok. 1 milarda 400 milionów sztuk), co wskazywałoby na wzięcie i dostateczną taniłość papierosa.

Niezależnie od wprowadzonej zniżki P. M. T. stale ulepsza gatunki wyrobów swych, co również wymaga dużego nakładu kosztów.

Dla przykładu wreszcie wskazać należy, że na samej machorce skutkiem zniżki wpływ zmniejszą się o 22 miliony zł. rocznie, biorąc za podstawę ubiegły rok.

Pogrzeb ś. p. ks. Jana Chotkowskiego

Pogrzeb proboszcza parafii Michałowo, ś. p. ks. Jana Chotkowskiego odbędzie się w środę o godz. 3 popoł.; jak podano, lecz o godz. 9 zrana. Wyprawowanie zwłok z plebanji do kościoła nastąpi dziś o godz. 3 popoł.

Aby dać możność mieszkańcom Białegostoku wzięcia udziału w pogrzebie — dyrekcja miejskiej komunikacji autobusowej P. Z. Inż. uruchamia jutro specjalny wóz do Michałowa. Wyruszy on z ul. Kościelnej (przy plebanji) o godz. 8 zrana. Powrót do B stoku po pogrzebie.

Nikły łup kaslarzy Wtamanie do banku w Goworowie

Do Banku Kredytowego Żydowskiego w Goworowie dostali się w nocy z piątku na sobotę włamywacze i przystąpili do prucia pancernej kasy ogniotrwałej. Pracowali w pocie czoła całą noc. Gdy wreszcie dobrali się do wnętrza, spotkali ich gorzkie rozczarowanie w opancerzonej, ogniotrwałej kasie było wszystkim... 6 do 8 zł. w bilonie. Straty banku z powodu zniszczenia kasy są oczywiście znacznie większe.

Za oszustwo na szkodę K.K.O.

Sąd okręgowy w Białymstoku rozpatrywał wczoraj sprawę Juliana Szymusiaka, lat 38, mieszkańca wsi Topolany, pow. białostockiego, Józefa Borowskiego, lat 45, mieszkańca wsi Krynickie, pow. białostockiego i Hieronima Lachendro, lat 32, mieszkańca miasta Białegostoku. Julian Szymusiak oskarżony został o podrobienie weksła na sumę 500 zł. oraz deklaracji pożyczkowej do Komunalnej Kasy Oszczędności. Na podstawie tych dokumentów uzyskał pożyczkę w wysokości 500 zł. Józef Borowski i Hieronim Lachendro oskarżeni zostali o współudział.

W wyniku rozprawy sąd skazał Szymusiaka na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na okres 5 lat, Józefa Borowskiego na 6 mies. więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata. Hieronim Lachendro został uniewinniony.

Dwa lata więzienia za oszukańcze machinacje

Mieszkaniec wsi Jasienowo-Doliny w pow. sokólskim, Józef Bykowski, nabył w 1930 r. w Janowie od Szlomy Towolińskiego krowę, płacąc za nią 300 zł. weksłami i 18 zł. gotówką. Towoliński zapewniał, że krowa daje dużo mleka; tymczasem okazało się, że jest niedojną. To też Bykowski zwrócił ją Towolińskiemu, żądając zwrotu weksli. Towoliński odmówił i oddał weksle do protestu, a następnie do komornika celem dokonania egzekucji.

Bykowski skierował wówczas skargę do prokuratora i oszukańczego sprzedawcę posadzonego na ławie oskarżonych białostockiego sądu okręgowego (sesja wyjazdowa w Sokółce).

Zapadł wyrok, skazujący Towolińskiego na 2 lata więzienia i na zawieszenie praw na okres 3 lat. Ławy sądowej powędrował skazany do więzienia.

Spadek cen kartofli

Na terenie całego kraju odbywa się kopanie kartofli. Tegoroczne zbiory wypadły naogół lepiej, niż średnio. Z tego powodu zanotowano w ostatnich dniach znaczny spadek cen ziemniaków, które potaniały z 4 zł. do 2 — 3 zł. za korzec. Cena 2 zł. nie pokrywa oczywiście kosztów własnych.

Popierajcie L.O.P.P.

Dawno oczekiwany przebój wytw. „Metro-Goldwyn-Mayer”

NATCHNIENIE z GARBÓ

RETA GARBO



ROBERT MONTGOMERY and RETA GARBO in "INSPIRATION"

wkrótce w „Apollo”

LEKARZ DENTYSTA S. Użański
przyjmuję w mieszkaniu ul. Sienkiewicza Nr. 5 tel. 13-76 codziennie od godz. 9 do 2 i od 3-7 p. p.

LeKarz-Dentysta S. BERNBLUM
Białystok, ul. Sienkiewicza 14, tel. 6-86.
wznowiła przyjęcia
Laboratorium zębów sztucznych na miejscu.

POPY NAJLEPSZY LAKIER DO PAZNOKCI LIBERTI

Genjusz Europy i miliony Ameryki stworzyły wielkie arcydzieło egzotyczne o niebywałej treści, grze i reżyserji p. t.

SYN INDYJ

RAMON NOVARRO

NAJWIĘKSZY PRZEBÓJ SEZONU
WYŚWIETLAĆ BĘDZIE OD JUTRA KINO „MODERN”

Reżyserował dla METRO-GOLDWYN-MAYER znakomity realizator europejski Jacques Feyder

w pozostałych rolach głównych: Madge Evans, Conrad Nagel

Akta E. 262/1932 r. OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Knyszynie, mający kancelarię swą w m. Knyszynie, przy ul. Kilińskiego, pod Nr. 12, na zasadzie art. 1030 Ustawy Postępowania Cywilnego, ogłasza, że w dn. 15-go października 1932 r., od godziny 10-jej rano, w maj. Szlagówka gm. Krypno przy mlynie (koło m. Tykocina), odbędzie się sprzedaż (przez licytację) ruchomości, należących do Stanisława Bnińskiego, a mianowicie: silnika f. „Ursus”, 50 K.M., w dobrym stanie oszacowanych na zł. 2000.
Spis rzeczy i ich szacunek, można obejrzeć w dniu licytacji m. Knyszyn, dnia 14.IX 1932 r. Komornik Sądowy: A. Wiktorko

APOLLO Dziś o godz. 2 i 3³⁰

AFRYKA MÓWI

Widowiska

APOLLO O GODZ. 5-01 popoł.
Rewelacyjny polski film dźwiękowy
DZIKIE POLA
nad program wroc. pogrzeb. ś. p. Fr. ŻWIRKI i inż. WIGURY

„MODERN” Pogz. o g. 6-01
Król wesolków, genialny komik
BUSTER KEATON
w swej najnowszej komedji p. t.
Dobroczyńca ludzkości

Kino „POLONJA”
Pocz.: 7, 8⁴⁵ i 10³⁰ wiecz.
RAMON NAVARO
w dramacie dźwiękowym
NAD RANEM

Tanio na sprzedaż morwy białej około 300 sztuk 3 letniej krzączastej b. silnie ukłoniętej. Administracja maj. Suprad tel. 8

szukani w g. p. z gwarancją od sprzedawcy przez Starostwo w instrumentach mierzniczych. Skryżka pocztowa 171 Warszawa.

Zgłoszenia do redakcji w wydawnictwie Starostwo w Stolicach na imię Icha Halperna zam. Białystok. Sosnowa 4.